



krótko

Modlitwa dla powołanych

ŚWIĘCENIA. Zachęcamy diecezjan, a szczególnie służbę liturgiczną do udziału w święceniach diakonatu, które odbędą się 23 maja o godz. 10.00 w katedrze, parafii pw. Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu i Strazęcynie. Modlitwie polecamy również alumnów VI roku, którzy 30 maja o godz. 9.00 w katedrze przyjmą święcenia kapłańskie.

Sól wiary

BOCHNIA. 7 maja bp Wiktor Skworc poświęcił IV stację Drogi Krzyżowej w kopalni soli. Droga ma mieć 12 km, a rzeźby, wykonane w pracowni plastycznej Andrzeja Kołaczyńskiego, będą z soli, drewna i kamienia.

Nowa drukarnia „Biblosu”

Aż chce się drukować!

To nie tylko nowy rozdział jeśli chodzi o warunki pracy, ale **wstęp do ery nowatorskich technologii drukarskich.**

Przy kościele pw. bł. Karoliny w Tarnowie 9 maja bp Wiktor Skworc poświęcił nową drukarnię Wydawnictwa Diecezji Tarnowskiej „Biblos”. – Można rzec, iż „Biblos” wyszedł dziś z katakumb na szerokie wody rozwoju, także w dziedzinie nowoczesnych technik drukarskich. Życzę dalszej owocnej służby Ewangelii – powiedział biskup ordynariusz. Radości z nowego miejsca nie kryli pracownicy „Biblosu”, którzy na otwarciu przybyli z rodzinami. Budynek, mieszczący też redakcję, położony jest na uboczu, a komunikacyjnie dostępny; ma ponad 500 metrów kwadratowych, komfortowe pomieszczenia z oknami



Nowoczesny budynek i przestronny parking to znak wysokiej jakości firmy

wychodzącymi na ciszę brzoźowego gaju. – Te nowe standardy pracy na pewno jeszcze bardziej podwyższą jej jakość. Planujemy otworzyć kolejnie linie produkcyjne – zapowiada ks. Piotr Łabuda, dyrektor „Biblosu”. Drukarnię budowano od sierpnia 2008 r. Ks. Roman Majoch,

wicedyrektor wydawnictwa, nadzorujący dzieło budowy, mówi, że następnym etapem będzie wyposażanie drukarni w nowoczesne maszyny. Istniejący od 1990 roku. „Biblos” ma już wyrobioną dobrą markę w diecezji, kraju i za granicą.

xat

Wiara to nie „chwilówka”



SZCZEPANÓW. Uroczysta procesja z relikwiami św. Stanisława świętych i błogosławionych diecezji

W Szczepanowie, miejscu narodzin św. Stanisława, 10 maja zakończył się tygodniowy odpust ku czci patrona Polski i naszej diecezji. Punktem centralnym była Eucharystia celebrowana przez bp. Wiktora Skworca 9 maja, poprzedzona procesją z relikwiami męczennika. W homilii pasterz Kościoła tarnowskiego napiętnował katolicyzm fasadowy, przyklaskujący postawom i wyborom sprzecznym z Ewangelią, oraz lichwiarskie instytucje „tanich” pożyczek. Wkręcają one ubogich w kredytową spiralę, z której trudno się wydostać. Odpust zgromadził wiernych z diecezji, kraju, z Niemiec i Słowacji. – Kult św. Stanisława pięknie się u nas rozwija – cieszy się ks. prał. Władysław Pasiut, kustosz szczepanowskiej bazyliki.

Warsztaty życia

TARNÓW. 9 maja w Warsztatach Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II odbył się dzień otwarty. Goście mogli zobaczyć m.in. jedyną w Tarnowie salę wyciszeń, pracownie: gospodarstwa domowego (na zdjęciu), rehabilitacyjną

i komputerową oraz spotkać się z pracownikami i uczestnikami warsztatów. Obecnie uczęszcza tu 36 osób niepełnosprawnych intelektualnie. W przyszłości placówka chce przyjmować 40 osób.

ak



„Promyczek” promieniuje

„MULKI-MEDIA”. Polskie misje katolickie, ośrodki polonijne, szczególnie we Francji i Niemczech, sięgają po wydawany w Nowym Sączu miesięcznik „Promyczek Dobra”. Czasopismo, dla dzieci od 6 do 9 lat, w Polsce ma nakład 30 tys. egzemplarzy. – To wspaniale, że teraz „Promyczek” promieniuje też wśród Polonii – cieszy się ks. Andrzej Mulka (na zdjęciu), redaktor naczelny miesięcznika i dyrektor Diecezjalnego Wydawnictwa „Promyczek”. „Promyczek” to Boże konsorcjum „mulki-medialne”, obejmujące m.in. radio, Internet, teledyski, płyty CD, publikacje, zespół wokalnno-taneczny. **xat**



Z sercem na dłoni

ZAPRASZAMY. 23 maja XII parafialnym festiwalem piosenki religijnej rozpocznie się w Nowym Sączu I Festyn Charytatywno-Rekreacyjny „Z sercem na dłoni”. Organizuje go jezuitska parafia pw. NSPJ. W programie aukcje, nauka i pokazy tańca, występy zespołów

młodzieżowych. Ponadto liczne konkursy, loteria fantowa, degustacje potraw. Początek o godz. 11.00 na boisku sportowym przy SP nr 8. Dochód przeznaczony zostanie na zakup witraży do kościoła parafialnego. GN patroluje wydruk. **tgn**

Futboliści w koloratkach



VICTORIA! Seminaryjna drużyna piłki nożnej „Victoria” (na zdjęciu) zdobyła wicemistrzostwo Polski podczas odbywających na początku maja w Opolu Finałów X Mistrzostw Polski Kleryków w Piłce Nożnej. Tarnowska „Victoria”

pokonała zespół gospodarzy 3:1, zaś uległa minimalnie reprezentacji z Lublina 0:1. Wybrano także najlepszego zawodnika mistrzostw – został nim kleryk Dariusz Dziedziak z Grybowa, napastnik naszej drużyny. **mr**

Na skrzyżowaniu świata

MIESIĄC MARYI. W siedzibie tarnowskiego KIK, Rynek 24, zwiedzać można wystawę fotografii pt. „Madonna na skrzyżowaniu świata dróg” autorstwa Pawła Mroza, przedstawiającą figury i kapliczki maryjne (na zdjęciu). – Zaprezentowanych jest 25 obrazów. Są one pokłosiem wydawnictwa, które ukazało się w ubiegłym roku, prezentującego krzyże i kapliczki przydrożne naszej diecezji – wyjaśnia Teresa Puzon, sekretarz KIK. Wystawę można zwiedzać do końca maja. **ak**



Sumienie fundamentem szkoły

BRZESKO. Gimnazjum i Liceum Katolickie 8 maja przyjęło za patrona św. Stanisława ze Szczepanowa. Uroczystość rozpoczęła Msza św. w kościele pw. św. Jakuba, której przewodniczył bp Wiktor Skworec. W homilii wzywał młodych, by na wzór patrona budowali swoje życie na fundamencie wierności sumieniu i zasadom moralnym. W drugiej części uroczystości, która odbyła się w przykościelnej auli, m.in. rozstrzygnięto

konkurs plastyczny i literacki nt. św. Stanisława dla uczniów z powiatu brzeskiego. **js**

GOŚC TARNOWSKI
tarnow@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS 014 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Niezwykła pasja gimnazjalisty

Tramwajowy zawrót głowy

Niewielu wie, że w Tarnowie jeździły „czerwone jak biedronki” tramwaje. Niedawno zawróciły one w głowie pewnemu **gimnazjaliście, który opracował tramwajarską monografię.**

Kiedy 30 lat po wojnie Roman Brandstatter przyjechał do rodzinnego Tarnowa, zdziwił się, że w mieście nie ma tramwajów. Zapytał jakiegoś wyrostka, gdzie się podziały, ale w odpowiedzi usłyszał: „Co? Tramwaju się panu zachciało? Wariat!”. W latach: 1911–1942 w Tarnowie rzeczywiście jeździły tramwaje. Tarnów szczylił się wówczas, że jest trzecim w Galicji, po Lwowie i Krakowie, miastem posiadającym ów nowoczesny środek komunikacji.

Tramwaje zawróciły w głowie 16-letniemu Dawidowi Drwalowi, uczniowi tarnowskiego Gimnazjum nr 2. Dokonał on rzeczy niezwykłej: napisał monografię tarnowskiego tramwaju! Historycznie rzetelna książka, pierwsza w całości poświęcona tej tematyce, miejmy nadzieję, niebawem ukaże się drukiem. – Kiedy byłem małym dzieckiem, zobaczyłem w rodzinnym albumie fotografie z Tarnowa, na której był tramwaj – wspomina początki swojej pasji



MAGDALENA RZEPKA

Pamiętkowy przystanek tramwaju na ul. Wałowej mieści się 20 metrów od rzeczywistego przy Kasie Oszczędności – wyjaśnia Dawid Drwal

Dawid. – Zacząłem wypytywać dziadków, historyków. Czytałem na ten temat wszystko, co tylko udało mi się znaleźć w bibliotekach, szperałem w archiwach. Informacji zebrano się tyle, że zaczął się nimi dzielić. Najpierw były artykuły w gazetkach szkolnych, ostatnio także prezentacje multimedialne, które pokazuje

w szkołach. Do napisania monografii zainspirowała go mama, Jowita Drwal, która także dała się porwać pasji syna. Dzięki podobnym ludziom historia i teraźniejszość miasta nabierają smaku, a ono samo zyskuje ten nieuchwytny czar płynący z dawnych, pięknych lat.

Magdalena Rzepka

Muzealny piknik na świeżym powietrzu

Wyjść z papci do ludzi

Dzisiejsza funkcja muzeum nie powinna się kojarzyć li tylko z filcowymi pantoflami ekspozycyjnymi.

Sądeckie Muzeum Okręgowe zorganizowało 1 maja piknik „Z miasta na wieś”. W Miasteczku Galicyjskim stanęli grajkowie z muzyką i kramy. Po drugiej stronie Łubinki w skansenie odbyły się zaś prezentacje rękodzieła. – To, co dzieje się w Miasteczku, które samo w sobie jest rekonstrukcją historycznych budowli, ma zwykle charakter zabawowy, aczkolwiek przypominający dawne czasy. Tu można sobie zrobić na przykład zdjęcie w stylu retro. Skansen to już spotkanie z autentyczną historią,

podlegającą ochronie. Cieszę się, że możemy łączyć te dwa aspekty upowszechniania kultury – mówi Robert Ślusarek, dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Dziś muzea nie mogą ograniczać się tylko do gromadzenia eksponatów. – Gry i zabawy historyczne to bardzo dobra forma uczenia historii – twierdzą Anna i Jacek, uczestnicy pikniku. Zdaniem dyr. Ślusarka, dynamika nakazuje zaspokajając potrzeby ambitnych turystów, ale także zatroszczyć się o tych, których kontakt z historią ogranicza się tylko do form rekreacyjnych. – Dziś muzea nie mogą sprowadzać działalności do filcowych pantofli – podkreśla R. Ślusarek. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

Muzea muszą być nowoczesnymi instytucjami kultury – mówi Robert Ślusarek (z lewej)

Pasterskie słowo

Misyjny entuzjazm najmłodszych



Idea PDMD niech przenika zespoły klasowe lub istniejące już wspólnoty ministrantów,

DSM, Dzieci Bożych, scholi i wszystkie inne. Obecność misyjnego zaangażowania dzieci w ramach PDMD uzależniona jest nie tyle od najmłodszych, ale od kapłanów, katechetów, animatorów.

Drodzy księża i katecheci, punktem kulminacyjnym naszego roku jubileuszowego będzie wspólne świętowanie, na które zaproszone są wszystkie dzieci diecezji tarnowskiej. Zgromadzą się one 6 czerwca w Tarnowie na II Diecezjalnym Kongresie Misyjnym Dzieci. Ufam, że najmłodszy chrześcijanie Kościoła tarnowskiego utworzą wtedy z Waszą pomocą wielką wspólnotę, która jest wrażliwa na wszystko to, co ogranicza godne istnienie najmłodszych obywateli naszego globu. Współpraca misyjna w ramach PDMD, zanim przyniesie skutek w dzieciach krajów misyjnych, owocuje w sercach najmłodszych podejmujących to zaangażowanie. PDMD jest formą przeżywania Kościoła i tworzenia w młodych, pełnych ideałów umysłach, jego prawdziwego obrazu. **Podajmy misyjny entuzjazm najmłodszych i dołożmy wszelkich starań, aby ten cud mógł się realizować w sercach wszystkich dzieci naszych parafii.** Niech zaś one, przez swoje zaangażowanie, otaczają permanentną troską i zmieniają na lepsze życie ich rówieśników w krajach misyjnych.

†Wiktoria Skworek
BISKUP TARNOWSKI

Z listu biskupa tarnowskiego do duszpasterzy i katechetów do okazji 150-lecia istnienia PDMD w diecezji tarnowskiej.

Co dalej z obwodnicą Łączycy? Tu idzie o życie

Budowa obwodnicy Łączycy jest już spóźniona o kilka lat, a **tu próbują ją wstrzymać ekolodzy** ze stowarzyszenia Prospektor.

W oświadczeniu „Prospektora” czytamy: „W związku z planowaną inwestycją obwodnicy Łączycy stowarzyszenie nasze wyraża poważne zaniepokojenie przewidywanymi negatywnymi następstwami, jakie planowana obwodnica przyniesie przyrodzie obszaru, przez który droga ma przebiegać”. – Dla nas obwodnica to ostateczna ostateczność – mówi Paweł Wiecech, prezes

stowarzyszenia. – To stowarzyszenie chce po prostu tylko zaistnieć – uważa Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia. Podobnego zdania są przyrodniczy. – W Łączycy może i występuje roślinność chroniona, ale są to pojedyncze przypadki – podważa argumenty „Prospektora” Jerzy Zawartka, dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Pogórza. Tymczasem na drodze ciągle giną ludzie, a autostrada, według



Od lat mieszkańcy Łączycy proszą o obwodnicę. Chcą jej także kierowcy stojący ciągle w korkach

wyliczeń drogowców, niewystarczająco zredukuje ruch przez Łączycę. – W ciągu minionych 15 lat było kilkanaście wypadków śmiertelnych, kilkudziesięciu rannych. Czy homo sapiens nie powinien być najlepiej chronionym gatunkiem na ziemi? – retorycznie

pyta wójt Lysy. Ekologiczne przepychanki wokół obwodnicy trwają. W bajce Krasickiego żaby skarżyły się prześladowającym je dzieciom: „dla was to jest igraszka, nam idzie o życie”. To samo mogliby powiedzieć mieszkańcy podbocheńskiej wioski. **jp**

Przecław przeciw przemocy Agresja to głupota słabych



Na przeglądzie wyróżniono spektakl z SP w Kiełkowie

W przeciwdziałaniu agresji i innym patologiom ważna jest profilaktyka. Nie ma co czekać, aż mleko się rozleje.

W Przecławiu koło Mielca 29 i 30 kwietnia odbył się Gminny Przegląd „Razem przeciw uzależnieniom i przemocy”. – Jesteśmy małym środowiskiem i nie mamy problemów, ale nie możemy beczynnie czekać, aż się pojawią. Stąd profilaktyka – mówi Janusz Krakowski z UG w Przecławiu. Przez dwa dni dzieci prezentowały przedstawienia, brały udział w warsztatach, lekcjach tematycznych, spotkaniach z policjantami. Odbył się też marsz przeciw przemocy. – Mamy XXI wiek. Dzieciaki korzystają z telewizji, Internetu. Wiele zachowań tam podpatrzonych próbują przenieść w realne życie. Angażując

ich w przegląd, w aktywność twórczą, dajemy możliwość rozładowania emocji – mówi Elżbieta Augustyn-Gruszka, szefowa ośrodka kultury. Dzieciom się podoba, że mogą coś zrobić, wypowiedzieć się. – Agresja to głupota. Jest dla ludzi słabych. Lepiej robić coś dobrego. My kopujemy w piłkę – chwali się Dawid Kopera z 5 klasy SP w Kiełkowie, który za kreację w jednym z przedstawień otrzymał wyróżnienie. Jego szkoła, jak i inne w gminie, są wolne od agresji. – Raz mieliśmy próbę wniesienia narkotyku na teren jednej ze szkół. Szybko została wykryta. Nie ma akceptacji dla przemocy czy narkotyków. Wiemy jednak, że wcześniej czy później nie unikniemy kłopotów, ale chcemy przygotować dzieci na tę chwilę, by umiały rozróżnić, co dobre, a co złe – podkreśla J. Krakowski. **gb**

Spotkanie rodzin misjonarzy Poszerzać horyzonty

Kościół uczy, że formacja potrzebna jest wszystkim i każdemu z osobna. Dotyczy to także formacji misyjnej.

Od 1 do 3 maja odbyło się w Domu Formacji Misyjnej na Kozieńcu spotkanie rodziców misjonarzy diecezjalnych. – Doroczne spotkanie ma charakter formacyjno-informacyjny. Także trochę towarzyski, bo uczestnicy znają się, są na co dzień w kontakcie, wspierają się – mówi ks. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji. Biorą także udział w formacji misyjnej, choć z oczywistych powodów wiele o misjach wiedzą. – Syn pracuje

na misjach w Afryce. Mam z nim regularny kontakt, wiem, co się dzieje. Tu jednak wciąż poszerzamy nasze horyzonty, nasze myślenie o misjach – mówi Maria, matka ks. Marka Mastalskiego. Na dni formacji przyjeżdżają regularnie różne różańcowe, dzieci, młodzież. – Z formacji misyjnej korzystają ci, którzy chcą i którym taki wyjazd zostanie przez duszpasterzy zaproponowany. Wymiar misyjny jest oczywisty i powinien być obecny w codziennej drodze Kościoła, każdej parafii, każdego wiernego, dlatego że duch chrześcijański oznacza ducha misyjnego – podkreśla ks. Czermak. **gb**



Rodzice misjonarzy spotkali się z ks. Kazimierzem Presem, misjonarzem z Argentyny

5. rocznica wstąpienia do UE

Czego się trzymać?

Mińło pięć lat od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Mimo to **trudno Polakom o stuprocentowo pozytywną ocenę akcesji.**

Ma moście Wyszehradzkim w rocznicę akcesji, 1 maja, na dawnej granicy polsko-słowackiej w Muszynie-Circiu, spotkali się mieszkańcy Muszyny i słowackiej Starej Lubowli. – Kiedyś Leluchów i Dubne to były miejscowości na końcu świata. Integracja doprowadziła do tego, że dziś

swobodnie w każdym miejscu możemy przekraczać symboliczną dziś granicę. Akcesja służy rozwojowi gminy – uważa Adam Mazur, muszynianin, radny powiatu sądeckiego. Małgosia Turek z Milika, uczennica LO, zalety widzi w ekonomicznej stronie UE. – Dobrze, że jesteśmy w Unii, bo możemy



Spotkanie polsko-słowackie na moście Wyszehradzkim

sporo pieniędzy stamtąd wyciągnąć. Jednak nie wszystko jest różowe, bo trzeba podporządkować się zasadom, które mogą nam się nie podobać – mówi. – Złaicyzowany styl życia krajów starej Unii, targowisko idei, mogą niekorzystnie na nas wpływać i rozważać polską tradycję, religijność – wymienia kolejne niekorzystne aspekty integracji Adam Mazur. Zdaniem historyka prof. Kazimierza Przybosia, Polacy docenią integrację za kilkadziesiąt

lat. – Mimo wszelkich strachów, które towarzyszyły wejściu Polski do UE, to jednak jest nasza dziedzina szansa – uważa. Integracja przyniosła problem emigracji zarobkowej, która ma plusy i minusy, ale też na pewno większą wolność. – Nie można postępować dobrze i szlachetnie jak nie ma wolności. I tego powinniśmy się trzymać w zjednoczonej Europie – dodaje Leszek Zegzda, wicemarszałek Małopolski. **gb**

Studium biblijne

Żydzi w drodze

O trudach wędrówki Izraelitów przez pustynię oraz tekście biblijnym usłyszycie studenci Radio-Internetowego Studium Biblijnego.

Pytanie konkursowe z 17 maja brzmi: „Co oznaczają terminy: autograf, co zaś »świadek tekstu«?».

Odpowiedzi należy przysyłać do 22 maja na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 20.00, powtórka w poniedziałek, po wiadomościach, o godz. 10.00 i 20.00. **ak**

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Na ile poważnie i radykalnie traktujemy wezwanie, które kieruje do nas Jezus, byśmy wytrwali w Jego miłości. Testem pełnej realizacji tego wezwania jest zachowywanie przykazań Ojca, które objawił nam w swoim Synu. Najważniejszym zaś sprawdzianem trwania w miłości Jezusa jest wzajemna braterska miłość pomiędzy Jego uczniami, aż do gotowości oddania życia za przyjaciół. Tylko realizując ten postulat, możemy wypełnić swoje przeznaczenie, abyśmy przez życie szli i owoc przynosili, owoc trwały, gwarantujący skuteczność naszych modlitw. ■

Konfrontacje kapel i zespołów

(Nie)tanie granie

Kultura komercjalizuje się na potęgę. Niedługo za darmo można będzie zaśpiewać tylko przed lustrem przy goleniu.

WDębicy 2 maja odbyły się X Ogólnopolskie Konfrontacje Kapel Ludowych i Zespołów Śpiewaczych. – Pokazujemy folklor i łączymy to z obchodami święta narodowego – mówi Elżbieta Kęsik, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy. Zanim jednak zespół mógł zaprezentować 10-minutowy występ, od każdego członka grupy musiał wnieść „opłatę

akredytacyjną” w wysokości 8 złotych. – Wszędzie jest taki obyczaj. Niektóre nasze zespoły, jak gdzieś jadą, płacą od osoby za występ nawet 20 zł – tłumaczy E. Kęsik. Żeby zaśpiewać w Dębicy, 27 grup przyjechało na własny koszt, ubezpieczyło się i zapłaciło za możliwość zaśpiewania. Choć wydawało się, że to organizatorzy imprezy winni zadbać o całe zaplecze. – Pieniądze wnoszone przez zespoły wracają do nich w postaci nagród czy upominków – tłumaczy dyr. Kęsik. Skoro tak, to wykonawcy po prostu muszą sobie za to zapłacić. **jp**



„Kumoszki” z Rzeszowa”: 10 osób w zespole to koszt 80 złotych za 10-minutowy występ

Dla starodruków i e-booków

BIBLIOTEKA SEMINARYJNA. Księgozbiór WSD w Tarnowie liczy blisko 200 lat i około 120 tys. woluminów. Placówka rocznie realizuje ponad 10 tys. zamówień. Ale **seminaryjna skarbnica wiedzy pilnie potrzebuje reanimacji.**

tekst i zdjęcia

MAGDALENA RZEPKA

pedagog, publicystka

Sercem każdego seminarium duchownego nazywa się kaplicę, zaś jego mózgiem – bibliotekę. W metaforze tej sporo jest prawdy. Podobnie jak w powszechnym przekonaniu, że o jedno i drugie trzeba dbać, bo są konieczne do życia. Księgozbiór Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie liczy

blisko 200 lat. Najstarszy spis ksiąg z jej początków zawiera 50 tytułów. Dziś księgozbiór biblioteki szacuje się na około 120 tys. woluminów, z czego ponad 6 tys. stanowią starodruki. Biblioteka służy nie tylko kandydatom do kapłaństwa i świeckim studentom teologii czy wykładowcom, ale również studentom innych uczelni, nauczycielom, katechetom oraz uczniom szkół średnich. Rocznie realizuje ponad 10 tys. zamówień. Coraz bardziej realne plany utworzenia Akademii Tarnowskiej otwierają przed nią

nowe perspektywy. A tymczasem ta skarbnica wiedzy i cennych zabytków piśmiennictwa oraz sztuki drukarskiej pilnie potrzebuje reanimacji.

Częste białe kruki

Początki seminaryjnej biblioteki sięgają pierwszej połowy XIX wieku. W pierwszych dziesięcioleciach biblioteka bogaciła swoje zbiory głównie dzięki darom i zapisom testamentowym profesorów seminarium. Rangę tego księgozbioru podniosło włączenie do niego części biblioteki opactwa benedyktynów w Tyńcu. Wiele starych ksiąg, stanowiących dziś prawdziwe białe kruki, pochodzi z bibliotek kolegiackich i parafialnych z terenu diecezji, np. z Wojnicza, Biecz, Czchowa, Pilzna. Do najstarszych i najrzadszych zabytków piśmiennictwa, jakimi szczyci się biblioteka seminaryjna, należą 23 księgi rękopiśmienne. Najstarsze z nich to: „Statuty biskupa Nankera” z II połowy XIV w. oraz Biblia w języku morawskim z II połowy XV w., z ręcznie malowanymi inicjałami. Najcenniejszą część zbioru stanowią 154 inkunabuły, czyli najstarsze księgi drukowane, wydane, jak się umownie przyjmuje, do roku 1500. Najwięcej jednak wśród starodruków jest ksiąg pochodzących z okresu od XVI do XVIII wieku.

Od przybytku głowa (nie) boli

Oczywiście biblioteka bogaci się nieustannie, nie tylko w książki, ale również w czasopisma. Obecnie



prenumerata obejmuje 143 tytuły, z czego 35 to periodyki zagraniczne. Druki zwarte, czyli książki, szacuje się na ok. 80 tys. woluminów. Jest to księgozbiór o charakterze naukowym, w przeważającej części o profilu humanistycznym. Szczególnie miejsce zajmują w nim dzieła o tematyce filozoficzno-teologicznej i historycznej. W ostatnich latach wydzielona została osobna biblioteka humanistyczna, licząca ponad 6 tys. książek, które pochodzą głównie z darów ks. Zbigniewa Adamka i ks. Michała Hellera. Seminaryjna biblioteka zajmuje pięć niewielkich pomieszczeń, z czego jedno to lektorium z 28 miejscami do pracy, poświęcone w 1968 r. przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. – Od dawna brakuje miejsca na nowe





**Z lektorium korzysta
dziennie kilkadziesiąt osób,
zarówno duchownych,
jak i świeckich**

**PONIŻEJ PO LEWEJ:
Zbiór starodruków
to unikat w skali kraju**

**POWYŻEJ PO PRAWIEJ:
Nowa biblioteka zajmie
środkowe skrzydło gmachu
dydaktycznego seminarium
– planuje ks. T. Kudroń**

książki, dlatego systematycznie wnosimy z magazynu głównego te egzemplarze, z których korzysta się rzadko, pakujemy je do pudeł i gromadzimy w tymczasowych pomieszczeniach, gdzie muszą poczekać na nowy gmach biblioteki – mówi ks. dr Tomasz Kudroń, dyrektor biblioteki, pokazując setki kartonowych paczek

opisanych sygnaturami, których nie ma szans zobaczyć zwykły czytelnik.

Ciasnota to niejedyny problem. – Pomieszczenia biblioteczne są zagrzybione. Analiza mikrobiologiczna wykazała obecność kilkunastu rodzajów grzybów, z których dwa mogą być szkodliwe dla zdrowia ludzkiego – wyjaśnia ks. T. Kudroń. – Tak więc, w trosce zarówno o pracowników, jak i o same zbiory, musimy przeprowadzić prace konserwatorskie polegające na neutralizacji drobnoustrojów w specjalnej komorze gazowej – dodaje. Leczenia wymagają właściwie wszystkie książki, które znalazły się w zagrzybnym pomieszczeniu lub w sąsiedztwie innych zarażonych tomów.



Investycje w miliony

Plany dotyczące rozbudowy i modernizacji biblioteki są już gotowe i zatwierdzone. Jak szybko rozpoczną się prace, zależy będzie od środków. Seminarium stara się o dotację z Urzędu Marszałkowskiego, z puli funduszy unijnych przeznaczonych dla uczelni wyższych. Mogą one sięgać nawet 70 procent inwestycji. – Konkurencja jest jednak duża, bo o środki stara się wiele uczelni – mówi ksiądz dyrektor. Jeśli decyzja będzie pozytywna, prace remontowo-budowlane ruszą we wrześniu i powinny zakończyć się w ciągu dwóch lat. Koszty inwestycji to kilka milionów złotych, tak więc nawet w razie otrzymania dotacji, przynajmniej 30 procent wydatków spocznie na barkach diecezji. Dlatego niedawno biskup tarnowski Wiktor Skworec, w swym specjalnym słowie, prosił diecezjan o wsparcie tego ostatniego wielkiego przedsięwzięcia związanego z rozbudową seminarium.

Biblioteka przyszłości

Nowa biblioteka ma się mieścić w środkowym skrzydle tzw. gmachu dydaktycznego. Lokalizacja jest korzystna – z dala od ruchu

ulicznego, co zapewni ciszę, a pomieszczenia będą miały dobre oświetlenie naturalne. Remont obejmie m.in. wymianę stropów i przeróbkę budynku trzykondygnacyjnego na czterokondygnacyjny. Oprócz magazynów i pomieszczeń przystosowanych do przechowywania starodruków będzie ogromna czytelnia, przewidziana na sto miejsc pracy, z dostępem do internetu. W budynku pojawiają się udogodnienia dla osób niepełnosprawnych – podjazdy i winda. – Tak naprawdę, planując dziś rozbudowę biblioteki, nie wiemy, czy w przyszłości będziemy zdobywać wiedzę, czytając książki, czy też zastąpią je e-booki i będziemy potrzebowali miejsca na ogromny serwer, aby udostępnić nasze zbiory w formie elektronicznej – zastanawia się ks. T. Kudroń. – Dlatego w naszym projekcie przewidzieliśmy miejsce zarówno na pracownię digitalizacji zbiorów, jak i na serwerownię. Planujemy także objąć cały obiekt internetem radiowym.

Niezależnie od tego, jaka będzie biblioteka przyszłości, musi pozostać mózgiem uczelni i skarbcem mądrości, z którego można wydobywać rzeczy nowe i stare. ■

Troska o dziedzictwo



KS. DR TOMASZ KUDROŃ

DYREKTOR BIBLIOTEKI WSD W TARNOWIE

– Niezależnie od rozwoju teleinformatycznego zbiory, jakimi dysponuje seminaryjna biblioteka, stanowią dziś wielkie i bezcenne kulturowo-religijne dziedzictwo narodowe. Naszym zadaniem jest zabezpieczyć je dla kolejnych pokoleń oraz godnie udostępnić tym, którzy chcą z nich korzystać. Przypuszczam także, iż nawet w erze e-booków ludzie będą potrzebowali spokoju i zacisza biblioteki, i że niejednokrotnie wybiorą kontakt z książką zamiast najbardziej nawet technicznie zaawansowanego monitora komputera.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Józefa Rzemieślnika w Krosnej**

Wiara czysta jak powietrze

Kościół zdaje się stać cudem, wychylony nad urwiskiem jakby na przekór prawom przyrody. Może świątynię podtrzymuje wiara, bo **dla parafian wierzenie jest czymś tak naturalnym jak oddychanie.**

Proboszcz, którego zastaje na szczycie plebańsko-kościelnego wzgórza, przypomina biblijnego proroka z księgi pocieszenia. Monumentalny i dobroduszny. Mówi, że jest przeziębiony, ale nie ma czasu iść do lekarza. Chorobę owinął polarem. To leczniczy zabieg stosowany przez wielu duchownych, zwłaszcza pracujących w pojedynkę. A ks. Feliks jest sam, choć chyba tak to tylko wygląda.

Cud kościoła

Przy konfesjonale czeka kilku penitentów. – Musicie okazać trochę cierpliwości. Mam teraz redaktora z „Gościa Niedzielnego” – zwraca się do parafian proboszcz. Ci z wyrozumieniem potakują głowami. Bez śladu irytacji czy zniecierpliwienia. Uśmiechają się tylko, kiedy mówię, że ta spowiedź chyba niepotrzebna, bo w Krosnej ludzie nie grzeszą. Niewielka, licząca około 500 wiernych, parafia ma piękną, dużą, dwukondygnacyjną świątynię. Kościół zdaje się stać cudem, wychylony nad urwiskiem jakby na przekór prawom przyrody. Może podtrzymuje go wiara, bo wygląda na to, że dla tutejszych ludzi wierzenie jest czymś tak naturalnym jak oddychanie.

Coś dla Jezusa

– Przychodzi do nas 25 dzieci, staramy się im zapewnić możliwie najlepszą opiekę – mówią siostry Bronisława i Amata, służebniczki starowiejskie, prowadzące w Krosnej przedszkole. Siostry zapewniają, że wszystkie dzieci są kochane



Żywa religijność dzieci to radość i nadzieja parafii



Parafialnego ducha modlitwą i posługą wzmacniają siostry służebniczki

i grzeczne. Widać to też w kościele. Wieczorne nabożeństwo rozkwita białymi strojami pierwszokomunijnymi pierwowosnków Kościoła. Ministranci chodzą jak w liturgicznym zegarku: dyskretnie, pobożnie i kompetentnie. Proboszcz mówi, że chłopcy pełnią funkcję „zbiorowego kościelnego”. – Mamy też taką grupę młodzieżową, która świadczy parafii wieloraką pomoc. Chodzi o to, by nie tylko się modlić, ale również konkretnie robić coś dla Jezusa – tłumaczy ks. Feliks.

Krosna wiary

Parafia w Krosnej powstała w 1981 r. Wcześniej wierni należeli do Ujanowic. Swój kościół budowali 11 lat, walcząc z trudnościami terenu i komunizmu. Wygrali. Z drogi Limanowa–Łososina Dolna warto skręcić do Krosnej, odwiedzić miejsce, gdzie życie tkane jest na krosnach wiary, a wiara czysta jak powietrze. **xat**



Zapraszamy na Msze św.

Niedziela: **7.30, 11.00**
Codziennie: **17.00**
Odpust: **1 V ku czci św. Józefa Rzemieślnika**

Zdaniem proboszcza



– Ludzie, żyjący na trudnym, górskim terenie, są pracowici i życiowo bardzo zaradni. Wielu

teraz pracuje na Zachodzie, a także w kraju, głównie w branży budowlanej. Wiara parafian jest zahartowana i ofiarna. Pokazuje to nowy kościół, o którego ludzie dbają, chętnie włączając się we wszelkie sprawy parafialne. Mamy świeckich animatorów modlitw i nabożeństw. Działają u nas m.in. DSM, trzy schole i orkiestra parafialna. Wierni czczą swego patrona, św. Józefa, chętnie uczestniczą w nabożeństwach pasyjnych i maryjnych, pamiętają o zmarłych i cierpiących w czyśćcu. Staramy się każdego roku nawiedzać z pielgrzymką miejsca święte. Parafia cieszy się wielką frekwencją wiernych w kościele. Chcielibyśmy dalej pielęgnować tradycyjną, żywą pobożność i jeszcze więcej angażować młodzież w życie liturgiczno-modlitewne. Gorąco modlimy się o powołania do służby Bożej. Bardzo bym chciał zorganizować prymicje, bo jeszcze nie było mi dane tego przeżywać jako proboszczowi.

Ks. Feliks Kwilas

Ur. 20 XII 1946 r. w Kiełkowie. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1970. Posługiwał w Czeremnej, Biesiadkach, Korzennej. Od 1982 r. jest proboszczem w Krosnej.

Kościół konsekrował w 1993 r. bp Józef Życiński